

dr Kazimierz Szalata

## Pierwszy kodeks etyczny

Szukając trwałych podstaw dla budowania trwałego etosu zawodów medycznych musimy się odwołać do jednego z najstarszych tekstów etycznych znanych w naszej kulturze pod nazwą „Przysięga Hipokratesa”. Co prawda niektórzy wskazują na inny starożytny tekst zwany „Kodeksem Hammurabiego” jako na pierwszą spisana propozycje uporządkowania spraw moralnych związanych z wykonywaniem zawodu lekarza. Prawdą jest, że we wspomnianym tekście mówi się również o sztuce lekarskiej i stawianych wobec niej wymaganiach, ale tekst Hammurabiego nie ma charakteru etycznego. Jest jakimś pierwowzorem rozwiązań prawnych czy deontologicznych obłożonych na dodatek surowymi, wręcz drakońskimi sankcjami karnymi. Etyka różni się tym od deontologii tym, że jest propozycją pozytywnej refleksji nad godziwością ludzkiego działania, podczas gdy deontologia ogranicza się do prezentacji gotowych zakazów i nakazów. Jak powiedział jeden z moich przyjaciół wykładających etykę biznesu na Uniwersytecie we Fryburgu Paul Dembinski, etyka uczy rozpoznawania sytuacji moralnych, daje człowiekowi wolność wyboru, deontologia wyznacza ściśle określone ramy naszych decyzji. Owszem, w etyce także wypracowuje się ogólne normy moralne. Są one jednak przede wszystkim zasadami chronienia dobra osób, niż nakazami czy zakazami. Etyka uczy rozpoznawania dobra i zła, w tym sensie ma ogromne znaczenie w procesie formacji osobistych i zawodowych postaw. Jeśli bowiem zapytalibyśmy o charakter medycyny europejskiej, to pierwszym spontanicznie narzucającym się określeniem jej byłoby pojęcie medycyny, która nie szuka żadnych innych, choć czasem modnych celów, ale za jedyny cel obiera dobro człowieka. Jest służbą życiu i zdrowiu człowieka.

Omawiana „Przysięga Hipokratesa”, mimo że powstała kilka tysięcy lat temu zawiera wyraźną świadomość tego, co dziś nazywamy etosem zawodu zaufania publicznego. Mówi o tym sam początek, tej swoistej honorowej deklaracji godziwego postępowania przy wykonywaniu czynności zawodowych.

*„Mistrza mego szanował będę na równi z rodzicami...”, „prawideł, wykładów i całej pozostałej nauki będę udzielał swym synom, synom swego mistrza oraz ich uczniom...”*

Drugi zespół norm zawartych w „Przysiędze” odnosi się bezpośrednio do relacji z chorym. *„Będę stosował zabiegi lecznicze wedle mych możliwości i rozeznania ku pożytkowi chorych, broniąc ich od uszczerbku i krzywdy.”* Tekst przysięgi nie pozostawia żadnych wątpliwości, że celem lekarza i każdego przedstawiciela zawodu

medycznego jest ochrona życia od początku od etapu prenatalnego aż do naturalnej śmierci. „*Nikommu, nawet na żądanie nie dam śmiertelnej trucizny, ani nikomu jej doradzać, podobnie też nie dam nigdy niewieście środka poronnego.*” To właśnie jednoznaczne radykalne opowiedzenie się Hipokratesa za bezwzględną ochroną życia stało się w naszych czasach powodem odrzucenia tekstu „Przysięgi” jako co prawda doniosłego z punktu widzenia historii dokumentu, ale już dziś nieaktualnego i nieprzydatnego. Zwykle przy tej okazji jako argument podaje się zdanie dotyczące chorych na kamicy. „*Nie będę operował chorych na kamicy, pozostawiając to ludziom, zawodowo stosującym ten zabieg.*” Zdanie to wyraża zasadę przestrzegania w medycynie określonych kompetencji a nie zakaz leczenia kamicy.

„Przysięga Hipokratesa” określa również zasadę dyskrecji oraz godziwego respektowania intymności człowieka, który szukając pomocy u lekarza powierza mu swoje najgłębsze sekrety. Oczekuje skutecznych działań ratujących jego zdrowie a czasem nawet życie, ale zarazem domaga się respektowania jego podmiotowości. Pacjent nie jest przedmiotem zabiegów medycznych, ale zawsze jest ich podmiotem. Nawet wtedy, gdy jest nieprzytomny, nie traci nic ze swojej osobowej godności, która domaga się naszego szacunku i należnego respektu. Wobec rozwijającej się genetyki, która pozwala odkryć poprzez badania genetyczne najgłębsze tajemnice ludzkiego organizmu zasada dyskrecji staje się coraz bardziej pożądana w pracy nie tylko lekarzy ale także diagnostów laboratoryjnych i medycznego personelu pomocniczego.

Warto zwrócić uwagę na zaproponowane przez Hipokratesa rozwiązanie problemu sankcji za niestosowanie się do określonych norm. Otóż w odróżnieniu od propozycji zawartych w „Kodeksie Hammurabiego”, który przewiduje cały szereg dotkliwych kar za niestosowanie się do określonych reguł postępowania, sankcja w przypadku „Przysięgi Hipokratesa” ma wymiar moralny. I to odróżnia właśnie każdy kodeks etyczny od kodeksu karnego. Jeśli nie przestrzegam zasad określonych w kodeksie jakiejś grupy zawodowej, sam siebie sytuuję poza tą grupą, sam siebie z niej wykluczam. Pięknie wyraża to ostatnie zdanie „Przysięgi”: „*Jeśli dochowam tej przysięgi i nie złamię jej, obym osiągnął pomyślność w życiu i pełnieniu tej sztuki, ciesząc się uznaniem ludzi po wszystkie czasy; jeśli ją przekroczę, niech mnie los przeciwny dotknie.*”

Drukowana poniżej „Przysięga” wyznaczyła piękną i bogatą tradycję refleksji moralnej w starożytnej Grecji wzbogaconą w późniejszych wiekach przez myśl chrześcijańską. Do tego nurtu włącza się także tradycja medycyny świata arabskiego, której symbolem jest Awicenna<sup>1</sup>.

Pierwszy znany polski tekst „Przysięgi lekarskiej” z XV wieku, jaką składali absolwenci medycyny Akademii Krakowskiej wiernie odzwierciedlał hipokratejski pierwowzór. Zmieniono tylko inwokację, odwołując się do Trójcy Przenajświętszej: „*Biorąc na świadków Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego, że będę przestrzegał tego wszystkiego, co jest tą przysięgą objęte - na ile to będzie w mojej mocy, w takim*

---

<sup>1</sup> Awicenna (980-1037) perski lekarz, filozof. Autor podręcznika *Kanon nauki medycznej. Księga leczenia*, z którego nauczano medycyny w Europie aż do początku XVIII wieku.

*stopniu, w jakim mi moje zdolności pozwolą.”<sup>2</sup>*

Inwokacja ta zniknęła w XIX wieku. W miejsce odwołania się do Boga w Trójcy Jedynej zaczęto odwoływać się do samej doniosłości zawodu, co miało stanowić wystarczającą gwarancję przestrzegania norm składanej Przysięgi. W wieku dwudziestym, idąc za ideologiami oświecenia i pozytywizmu człowiek zaczął bardziej ufać sobie, niż Panu Bogu. Uznano, iż nie ma potrzeby odwoływać się do jakiegokolwiek transcendencji, by zbudować trwały ład moralny w świecie. W praktyce, etykę miało zastąpić oparte na społecznym konsensusie tak zwane prawo pozytywne. W w drugiej połowie ubiegłego stulecia podjęto próbę uratowania etyki w medycynie poprzez powoływanie interdyscyplinarnych komisji etycznych, które spełniają swoją rolę poprzez podejmowanie najtrudniejszych zagadnień moralnych medycyny współczesnej. Nie zawsze jednak jest to refleksja na poziomie etyki, która jest przecież nauka filozoficzna oparta na rozpoznaniu prawdy o człowieku w jego pełnym, osobowym wymiarze.

Tymczasem nie ma ucieczki od tego, co najcenniejsze w naszej tradycji. Kiedyś zaproponowałem w Konwersatorium Etyki „Medycyna na miarę człowieka”, które prowadziłem w latach dziewięćdziesiątych w Warszawskiej Akademii Medycznej, by młodzi lekarze, którzy chcą wrócić do klasycznych źródeł etosu lekarskiego mogli oprócz rutynowej przysięgi uroczystie złożyć oryginalną „Przysięgę Hipokratesa”. Co prawda nie udało mi się zrealizować tego w naszych akademiach medycznych, ale wraz z prof. Haliną Szaulauskiene, która brała udział w pracach naszego Konwersatorium zorganizowaliśmy taką uroczystą przysięgę w 1998 roku na Uniwersytecie Wileńskim gdzie podczas uroczystego koncertu na ręce specjalnie powołanej kapituły na której czele stanął ks. Kard. Audrys Juozas Baczkiś kilkadziesiąt lekarzy złożyło oryginalną „Przysięgę Hipokratesa”.

Mimo narastającej krytyki związanej z ogólnymi przewartościowaniami, jakie obserwujemy w naszej kulturze, nie można zapominać o wielkim znaczeniu hipokratejskiej tradycji w naszej medycynie. To dzięki Hipokratesowi medycyna stała się nauką, a zawód lekarza uzyskał status szczególnego powołania. Mocne oparcie „Przysięgi” na wartości dobra pacjenta oraz odpowiedzialności za własne środowisko (etos zawodu zaufania publicznego) sprawia, że jest ona wciąż aktualna, wciąż inspiruje, budzi sumienia i kształtuje ład moralny w obszarze coraz to trudniejszych zagadnień moralnych związanych z wykonywaniem zawodów medycznych.

# Przysięga Hipokratesa

tekst z lat ok. 460-370 p.n.e

*Przysięgam na Apollona, lekarza, na Asklepiasa, Hygeję i świadków, że wedle  
mej możliwości i rozeznania będę dochowywał tej przysięgi i tych zobowiązań.*

*Mistrza mego w tej sztuce będę szanował na równi z rodzicami, będę się  
dzielił z nimi mieniem i na żądanie zaspokajał ich potrzeby; synów jego będę  
uważał za swoich braci i będę uczył ich swej sztuki, gdyby zapragnęli się w niej  
kształcić, bez wynagrodzenia i żadnego zobowiązania z ich strony; prawideł,  
wykładów i całej pozostałej nauki będę udzielał swym synom, synom swego mistrza  
oraz uczniom, wpisanym i związanym prawem lekarskim, poza tym nikomu  
innemu.*

*Będę stosował zabiegi lecznicze wedle mych możliwości i rozeznania ku  
pożytkowi chorych, broniąc ich od uszczerbku i krzywdy.*

*Nikomui, nawet na żądanie, nie dam śmiertelnej trucizny, ani nikomu nie  
będę jej doradzał, podobnie też nie dam nigdy niewieście środka poronnego. W  
czystości i niewinności zachowam życie swoje i sztukę swoją.*

*Nie będę operował chorych na kamicę, pozostawiając to ludziom, zawodowo  
stosującym ten zabieg.*

*Do jakiegokolwiek wejdę domu, wejdę doń dla pożytku chorych, nie po to,  
żeby świadomie wyrządzać krzywdę lub szkodzić w inny sposób, wolny od pożądań  
zmysłowych tak wobec niewiast, jak i mężczyzn, wobec wolnych i niewolników.*

*Cokolwiek bym podczas leczenia czy poza nim z życia ludzkiego ujrzał, czy  
usłyszał, czego nie należy na zewnątrz rozgłaszać, będę milczał, zachowując to w  
tajemnicy.*

*Jeżeli dochowam tej przysięgi i nie złamię jej, obym osiągnął pomyślność w  
życiu i pełnieniu tej sztuki, ciesząc się uznaniem ludzi po wszystkie czasy; jeśli ją  
przekroczę i złamię, niech mnie los przeciwny dotknie.*

Za: Hippocrates: „Opera omnia”, Lipsk 1892, tom 2.

Tłum. z greckiego G. Piankówna i K. Kreyserowa  
„Refleksje nad etyką lekarską” pr. Zb. Pod red. K. Osińskiej, Warszawa 1992.